GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

1. LUTEGO 1919.

NR. 22. — R. XXVII.

CENA №ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10'—	K 8'50	K 10'—	K 11.—	K 12.—	K 8'50
Kwartalnie	„ 30'—	„ 25'50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25'50
Półrocznie	„ 60'—	„ 51'—	„ 60'—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120'—	„ 102'—	„ 120'—	„ 152.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Okrążanie.

Jesteśmy faktycznie odcięci od Europy. Biuro prac kongresowych, które z przygotowanymi referatami i biblioteką podręczną w składzie na razie kilkunastu osób miało udać się do Paryża, nie może wyruszyć, gdyż wszystkie drogi są zamknięte. Drogę na Niemcy zamykają wojska, walczące przeciw Polakom w Poznańskiem i Prusiech Zachodnich, drogę na Wiedeń i Szwajcaryę, względnie na Budapeszt—Wiedeń—Szwajcaryę, zagradzają atakujące nas wojska czeskie. Jednostki mogą się z trudem przedostawać przez Katowice, Wrocław, Drezno, Monachium do wolnej ziemie Helwetów, bo choć stosunki ze Śląskiem, gdzie jeszcze władają Niemcy, zerwane i pociągi bezpośrednio nie kursują, to jednak — za opłatą wizy niemieckiej, przebywszy kawałek drogi na piechotę — można się przecież docisnąć do pociągu, na zachód wiodącego. Tylko iskra telegrafu bez drutu swobodnie przebiega przestrzenie między wieżą Eiffla a Krakowem czy Warszawą, przynosi skąpe wiadomości o tem, co się tam dzieje na zachodzie, gdy nawet nie dostają się do nas dzienniki wiedeńskie czy berlińskie, by już nie mówić o szwajcarskich lub francuskich.

Dla koalicyi — ale tylko dla niej — dostępna jest jedna droga, z której jednak my korzystać nie możemy: na Gdańsk i Toruń do Polski, której użycie zastrzegła sobie koalicya już w akcie zawieszenia broni z Niemcami. Tą drogą przybył Paderewski, tą drogą spodziewamy się ciągle — niestety tak długo bez rezultatu — przyjazdu armii polskiej, zostającej pod wodzą Hallera.

Tak znaleźlimy się w sytuacyi niesłychanie przykrej. Ale sytuacya to wojenna, więc chwilowa, **która trwać może dnie i tygodnie, ale musi minąć.** Gorsza **rzecz jednak, iż tę sytuacyę wojenną wytworzyło dążenie, by nas także i po wojnie odciąć, nie** tak **hermetycznie,** ale **jednak z skutkami** może jeszcze gorszymi.

Twórcami tego planu okrążenia nas są Czesi. Zagarnąwszy Słowaczyznę, dążą oni do tego, by przez nią podać rękę Rosyi, a tę Rosyę chcieliby widzieć już koło Sącza, gdzie siedzą na polskiej ziemi ruscy Zemkowie. Wzrok Czechów zawsze zwracał się z lubością ku białemu carowi, w potędze Rosyi widział zysk Słowiańszczyzny, jej wielkością oszołomiony, na niej budujący plany przyszłości, zamykał oczy na problem polski, na walkę polsko-rosyjską. A choć ta Rosya, zgniła do szpiku kości, rozsypała się w gruzy, nie utraciła — mimo swego bolszewizmu — miłości czeskiej. Z Rosyą przyszłości chcą Czesi zawrzeć sojusz przeciw nam zwrócony. Miejsce bratniej spółki: prusko-rosyjskiej ma zająć inna: czesko-rosyjska, która — kto wie? — może znowu pomyśli o Polski rozbiorze.

Ale jeśliby nawet tak daleko nie szły plany czeskie, to już sam pomysł utworzenia tego koryta po stronie południowej Karpat, które miałoby Czechów złączyć z Rosyą czy z Rusią, jako kiedyś Rosyi częścią, jest dla nas groźny. Nie tylko wydrzeć nam chcą Czesi ziemię orawską i spiską, z ludnością, której polskość stwierdzili ich właśni uczeni. Chodzi im o to, by tamtędy, nie pośrednio tylko, przez Polskę, mieć dostęp do Rosyi a nam — odciąć drogi przez Karpaty na południe wiodące.

Interesem Polski jest, by zachować swobodę ruchów, by kontakt mógł zyskać z całym światem, jak najszerszy. Przedewszystkiem ten kontakt ma nam dać Gdańsk i własne nasze wybrzeże morskie. Ale my chcemy mieć i inne drogi wolne. Chcemy mieć drogę do morza Czarnego, ku któremu idzie część rzek, przecinających nasze terytorya, mogących mieć połączenie z rzekami, płynącemi ku bałtyckiemu zlewisku; chcemy więc bezpośredniej granicy z Rumunią, by tylko przez terytoryum jednego z państw musieć sięgać do morza Czarnego. Chcemy mieć przystęp i do Adryatyku przez Węgry i państwo południowo-słowiańskie. Wprawdzie straci on wobec Bałtyku to znaczenie, jakie miał dotąd dla części Polski, zwłaszcza dla Galicyi, tak jak Tryest i Fiume stracą swoją doniosłość wobec Gdańska; przecież jednak Adryatyk i jego porty nie będą dla nas zupełnie obojętne. Chcemy mieć bezpośredni dostęp do Węgier, od których musimy sprowadzać zboże, gdy nasze własne nam nie może wystarczać, wino, słoninę i t. d., bez opłacania się Czechom, bez narażenia na utrudnianie wymiany z Węgrami, którym i my będziemy mogli dostarczać węgla, może i wyrobów przemysłu.

To ważne względy gospodarcze. Ale obok nich idą i polityczne. Nie chcemy być okrążeni i zagrożeni na przestrzeni tysięcy kilometrów przez siły, które mogą iść z sobą ręka w rękę, siły czesko-rosyjskie. Zamiast granicy z Węgrami, która była dla nas przez tyle wieków bezpieczną, mamy dostać grożącą nam granicę czeską. Temu musimy się całą siłą sprzeciwić. Żądaniem naszym musi być, byśmy stykali się bezpośrednio, o ile możności z Rumunią, a przedewszystkiem z Węgrami na południowej części Spiszu, by te Węgry odgradzały Czechów od Ukrainy czy Rosyi. W kleszcze brutalnych rąk czeskich i barbarzyńskich rusko-rosyjskich dostać się nie chcemy. O tem pamiętać muszą ci, którzy prowadzić będą układy o Polski granice. O to upominać się będziemy głośno musieli. To, co się obecnie stało wskutek brutalnego napadu Czechów, uzmysławia jasno, czem nam grozi takie okrążenie w przyszłości.

„Zjednoczona Ukraina".

W Kijowie odbyło się d. 20 stycznia uroczyste posiedzenie dyrektoryatu republiki ukraińskiej i rady ministrów. Przybyli na nie delegaci „republiki zachodnio-ukraińskiej", tj. Galicyi wschodniej. Przewodniczącym był Leon Bagiński, delegacya składała się z Izydora Hołubowicza, jako prezesa rady narodowej ukraińskiej i z pięciu członków. Delegacya wręczyła uroczystą deklaracyę, że w Stanisławowie d. 3 stycznia dokonało się złączenie zachodniej i wschodniej ukraińskiej republiki ludowej w jedno państwo. Ostateczna umowa o zjednoczenie będzie dopiero zawartą, tymczasem zaś władzę na terenie zachodniej Ukrainy sprawować będzie rada narodowa.

Ukraińska rada ministrów postanowiła wobec tego urządzić wielki obchód zjednoczenia Ukrainy i wyznaczyła dzień 22 stycznia na ten cel, oraz wyasygnowała 100 tysięcy rubli na koszta.

Tymczasem w Galicyi wschodniej urządzono częściowe obchody połączenia obu Ukrain. Jeden odbył się dn. 12 stycznia w Zaleszczykach. Uczestniczył w nim komisarz gubernialny Stepura. Przybyły — jak twierdzą źródła ruskie — „tysiące zorganizowanego włościaństwa z narodowemi sztandarami i wiele organizacyi politycznych i kulturalnych". Wiadomości takie są oczywiście przeznaczone dla zagranicy; bliżej „Ukrainy" wiadomo jak wygląda stan organizacyi ciemnego włościaństwa ruskiego i jakie liczne ono posiada instytucye polityczne i „kulturalne". Taksamo na zagranicę obliczona jest informacya, że na uroczystości obecni byli „polscy robotnicy socyalistyczni". Ostatecznie odbył się wiec, na którym uchwalono nazwać jedną z ulic „ulicą trzeciego stycznia". Stepura, jako ataman dywizyi hajdamackiej, otrzymał w darze toporek huculski od „samostijnej Ukrainy". Podobny obchód odbył się w Czortkowie dn. 14 stycznia, Stepura również był nań zaproszony.

Na znak zjednoczenia, bandy ukraińskie z Galicyi wschodniej wędrują do Kijowa, gdzie — jak oświadczają dzienniki ruskie — mają brać udział w walce z bolszewikami. Przy wiadomościach takich idzie również o omamienie koalicyi i zyskanie sobie jej przychylności. Wogóle dyrektoryat kijowski usilnie zabiega o koalicyę, usiłując płaszczeniem się zatrzeć pamięć, iż „niepodległa Ukraina" była tworem niemieckim i oddała się w zupełności na usługi polityki Wilhelma II. oraz Ludendorffa. Prezydent ministrów dyrektoryatu p. Czechowskyj, wobec jednego z dziennikarzy kijowskich pochwalił koalicyę za to, że jej pogląd na sprawę ukraińską staje się coraz jaśniejszym i że „niebezpieczeństwo nieporozumień minęło". Wielki akcent kładą też Rusini kijowscy na swoją „wojnę" z bolszewikami, reklamując w prasie zagranicznej jej rozmiary i energię.

Od paru dni zwłaszcza „Stolicznyj Gołos" donosi ustawicznie o wielkich sukcesach oręża ukraińskiego. W Czernichowszczyźnie miano odbić „niezmiernie ważne punkty strategiczne", zaś na froncie charkowskim „skupiono poważne siły", gdyż stamtąd spodziewają się Rusini nacisku bolszewików. Grupą wojsk czernichowskich dowodzi ataman Poleszok, zaś grupą charkowsko-połtawską ataman Balbaczan. Niemniej „Gołos" przyznaje, że większych walk jeszcze nie było, a mobilizować się Ukraina nie zamierza, gdyż „nie jest to potrzebne". Siły, jakie Ukraina posiada, wystarczą do załatwienia się z bolszewikami.

Kokietując w ten sposób koalicyę akcyą antibolszewicką, Ukraina łagodzi równocześnie bolszewików, aby na wszelki wypadek zachować drogę do porozumienia z nimi. Członek dyrektoryatu A. Makarenko, w rozmowie z dziennikarzami zastrzegł się przeciw temu, jakoby Ukraina prowadziła przeciw bolszewikom wojnę zaczepną. Idzie tylko o obronę. Ukraina nie zawarła — jak zapewniał — żadnych specyalnych umów z koalicyą i nie zna jej zamiarów.

Tak więc istnieją dwie grupy wiadomości z Kijowa: jedna grupa przeznaczona dla Rosyi sowieckiej, druga dla koalicyi. Do tej ostatniej kategoryi należy doniesienie, że bolszewicy zbombardowali i rozgromili Ekaterynosław, zabili przeszło 200 osób, ranili przeszło 1000, wypuścili bandytów, znieśli sieci elektryczne, tramwajowe i telefoniczne — zaś wojska republiki ukraińskiej oczyściły miasto i zaprowadziły znów porządek.

Celowym tym doniesieniom nie odpowiada rzeczywistość. Bolszewicy opanowali Charków, Sumy, Czernichów, Konotop, Połtawę, Ekaterynosław (po raz drugi), tak, że w odległości mniej więcej 60 km. od Kijowa rządzą już bandy i sowiety żołniersko-robotniczo-włościańskie. W Berdyczowie i Żytomierzu ciągłe rozruchy i pogromy żydowskie. Dnia 10 stycznia grabiły bandy Żytomierz miasto i rozstrzeliwały żydów dziesiątkami. Dopiero 13 stycznia „pogrom się skończył, ofiar jest około 100, rannych drugie tyle, według prowizorycznych obliczeń. Dyrektoryat nie może przeciwstawiać się bolszewizmowi energicznie, gdyż ciemny tłum ukraiński sam jest przejęty hasłami bolszewickiemi i rządowi o tem wiadomo. Bywały wypadki, że „strzelcy siczowi", wysłani przeciw bandom bolszewickim, przechodzili na ich stronę. To też przewożenie **wojsk galicyjskich na front ukraiński jest wywołane chęcią dostania do armii elementów, które** dyrektoryat **uważa za niezarażone bolszewizmem.**

Państwo tak skonsolidowane i rozporządzające tak pewną armią, nosi się wszakże z szerokiemi zamiarami podbojów. Ataman Konowałow w rozmowie z dziennikarzami kijowskimi oświadczył, że Ukraina chce zająć Galicyę ze Lwowem, Przemyślem i Stanisławowem aż po San, nadto z Węgier chce zabrać Podkarpacie z Marmarosz Szigetem i Munkaczem.

Najciekawszym wszakże jest stosunek Ukrainy do Rosyi. Pomimo „wojny", jaką republika kijowska wypowiedziała sowietom, do Moskwy udała się delegacya pokojowa ukraińska, która ma rokować z Trockim. Jeszcze dziwniej musi w oczach zachodu wyglądać postępowanie dyrektoryatu wewnątrz własnego kraju, mianowicie różne zarządzenia o typie bolszewickim. Między innemi dn. 21 stycznia opieczętowano w Kijowie wszystkie składy jubilerskie, aby zabrać złoto. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że nie idzie broń Boże o konfiskatę, ale o „rekwizycyę" i obiecało, że złoto będzie zapłacone właścicielom „po kursie międzynarodowym"(?)

Podobno mają być opieczętowane wszystkie schowki bankowe, a dzienniki jak „Kij. Myśl", zapowiadają już podobną „rekwizycyę" złota od osób prywatnych. Wyjątek mają stanowić tylko zegarki „ze względu na ich używalność praktyczną".

To też w Kijowie zapanował popłoch, gdyż zarządzenia takie dały przedsmak dalszych bolszewickich postanowień wojującego z bolszewizmem rządu ukraińskiego. Jak donoszą dzienniki, wszystko co może uciekać z miasta na południe, ku Sebastopolowi. Niektórzy uciekają na lokomotywach, płacąc szalone sumy maszynistom za przewiezienie. Pociągi są zdobywane pięściami i rewolwerami. Wieczorem miasto pogrąża się w ciemnościach, gdyż elektryczność nie funkcyonuje. Tramwaje nie kursują, wodociąg ma być wkrótce zamknięty z powodu braku węgla. Nastrój w wojsku jest taki, iż rząd uwolnił ze służby roczniki od 1891 do 1898 r.

Wieści te mogą być przesadne. Niemniej gdyby tylko część ich była prawdą, a jest nią np. konfiskata złota, wystarczyłaby do oceny porządków, jakie panują w republice ukraińskiej i które dają jej oczywiście siłę do walki z bolszewizmem, mającej pozyskać koalicyę dla zjednoczonej republiki ukraińskiej i dla jej zaborów, planowanych kosztem sąsiadów, zwłaszcza Polski.

Sprawa Śląska na konferencyi pokojowej.

Kraków. Radiotelegram P. A. T. z dnia 30 stycznia z Londynu:

Do wszystkich stacyi: Kwestyę sporu polsko-czeskiego uregulowano wczoraj na konferencyi w sposób zadawalający. Konferencya rozważyła przedstawienia obu stron. Oficyalne zapatrywania w tej materyi przedstawił delegat D m o w s k i.

Delegat Dmowski oświadczył, że Polska życzy sobie otrzymania terytoryum, które posiadała przed podziałem w roku 1772 i 1793, prowincyi i miasta Poznania, miasta **Torunia i posiadania wolnego dostępu do morza przez Gdańsk.**

Dr. B e n e s z delegat czesko-słowacki przedstawił sprawę z ogólnego punktu widzenia i specyalnie przedstawił wypadki, które prowadzą do zbrojnego spotkania między Polakami a Czecho-słowakami na granicy Śląska i Czech. Przedstawił, że umowa między Polakami a Czecho-Słowakami co do tymczasowej linii demarkacyjnej między tymi dwoma krajami przyszła **do skutku w listopadzie 1918 roku.** Dnia 24 stycznia b. r. naszli Czecho-Słowacy te okolice.

Proponuje się, aby obszary, o których mowa **zostały okupowane przez aliantów.**

Polscy i czesko-słowaccy delegaci przyjęli ten plan.

Kwestya definitywnego urządzenia śląskich okręgów przemysłowych nie mogła być tak rozwiązana jak inne zagadnienia terytoryalne odnoszące się do Polski. Zajęty przez Polaków obszar etnograficzny **mógłby być polski, gdyż Polacy stanowią 55% mieszkańców.**

Delegat czesko-słowacki wypowiedział się, **że obszary te z powodu kopalni węgla są jednak niezbędne dla przemysłu czesko-słowackiego.**

Konferencya zadecyduje, **której z tych dwu stron przypadną części sporne, jednak** po poprzedniem zbadaniu tej sprawy. Obradujący oświadczyli, że są skłonni do zbadania słuszności przytoczonych powyżej enuncyacyi.

Od teraz **jest spór między Polakami a Czechami uregulowany,** co jest rzeczą bardzo ważną.....

Komitet celem postępowania pojednawczego.........

Skład tych, którzy mają załatwić tę sprawę w Polsce: Francya — Panowie: N o u l e n s, (.....), (.....), generał N i e s s e l. Wielka Brytania — H o w a r d i (.....), generał B o t h a, Włochy — pp. M o n t a g n a i generał R o m e s.

Komitet wyjedzie z Paryża i uda się przez Wiedeń do Warszawy celem ustalenia dalszego postępowania.

Dziś rano Komitet reprezentujący mocarstwa zajmie się badaniem tych zagadnień.

U w a g a P. A. T.: Powyższa depesza jest niedokładna skutkiem przerw w znaczkach iskrowych.

Położenie w Zagłębiu Karwińskiem

Czesi zaprowadzili **sądy doraźne.** Pod grozą kary śmierci zażądali wydania broni. **Aresztowali masy Polaków,** co dowodzi, że Śląsk bez względu na przybłędów czeskich jest krajem zamieszkałym przez ludność czysto polską. W Suchej Górnej wpadł im do ręki spis socyalistycznego stowarzyszenia robotniczego „Siła" i na podstawie tego spisu **aresztowali wszystkich członków,** których znaleźli. Większa część stow. „Siła" **jednak zdołała zawczasu zbiedz.** W Olbrachcicach **Czesi chodzili od domu do domu** i pytali każdego, czy jest Polakiem, czy Ślązakiem. Kto oświadczył, że jest Ślązakiem, odpowiadano: To nasz człowiek. Kto zaś oświadczył, że jest Polakiem, tego aresztowano. Jest to robotą renegata Koždonia. Za zbiegłych działaczy politycznych mszczą się na pozostałych żonach i dzieciach. Czesi urządzają ustawiczne rewizye w mieszkaniach, **kradnąc przy tej sposobności,** co się da. U p. Henryka Krawczyka we Fryszłacie przy rewizyach zniszczyli całą pościel, szukając nawet w łóżku dziecinnem, czy się tam nie ukrył zbiegły Krawczyk. **Kopalnie zmilitaryzowali, siejąc** strach wszędzie na szybach żołnierzy. Zaprowadzili wszędzie ponownie **9-godzinny dzień** roboczy, minimalne zarobki górników zniżyli z 16 na 13 koron. Wobec tego w Zagłębiu panuje **strajk.** Żywność Czesi zabierają dla siebie, a ludność cierpi **niedostatek,** wobec tego ceny naturalnie idą w górę. Czesi rekwirują co się da nie oszczędzając nawet zboża na zasiew i ziemniaków na nasienie. Pomimo wyniszczonego bydłostanu zabierają resztki bydła na wyżywienie swych oddziałów. Tak wygląda „raj", jaki Czesi obiecali wprowadzić na miejsce „polskiej anarchii".

Jak płacą Czesi? Donoszą nam o następującym wypadku, który jest typowym dla gospodarki czeskich żołdaków na Śląsku: W gospodzie Wałoszka w Stonawie żołnierze czescy wyjedli i wypili wszystko, co było w gospodzie. Kiedy **gospodarz upominał się** o zapłatę, pokazano mu monetę w postaci kolby i bagnetu.

Nowa próba czeskiej zdrady.

Rada Narodowa Śląska komunikuje: Z chwilą, gdy Czesi dzięki swej zdradzie zajęli połowę Śląska Cieszyńskiego i to obszarów najbogatszych, obejmujących nasze kopalnie węgla, huty trzynieckie i przeważną część miejscowości przemysłowych, kiedy zajęli serce tej Piastowej dzielnicy, Cieszyn, zaczynają, jak się dowiadujemy, myśleć o jakiemś zbliżeniu się. Zapomnieli widać, ci słowiańscy Prusacy, że swym haniebnym czynem wykopali niezgłębioną przepaść między dwoma sąsiadującymi ze sobą narodami. Śląsk nie może nigdy stanowić przedmiotu targów jakichkolwiek i jesteśmy pewni, że nim nie będzie, bo społeczeństwo i rząd na to nie pozwoli. Rząd nasz **pamiętać powinien jak smutne doświadczenia porobiliśmy przy wszystkich układach,** jakie **kiedykolwiek** zawieraliśmy z Czechami. **Historya nauczyła nas, że naród** ten żadnego **układu** nigdy nie dotrzymał, nawet takiego który uzyskał aprobatę mężów stojących u steru rządu czeskiego. Nasza krew niewinnie przelana ręką zbrodniczego rządu czeskiego wymaga, jeżeli już nie zemsty, to w każdym razie zadośćuczynienia, godnego 30-milionowego narodu.

Wyniki wyborów sejmowych.

Przemyśl. P. A. T. „Ziemia Przemyska" donosi, że w okręgu wyborczym Przemyśl-Brzozów wybrani zostali posłami: Walenty T o c z e k (piastowiec), Józef M a t u s z (stapińszczyk), dr. L i e b e r m a n n (socyalista), dr. Leonard T a r n a w s k i (narodowy demokrata) i dr. Kazimierz K o t u l a (piastowiec).

O opróżnienie zajętych obszarów.

Berlin. Tel. radio donosi z Paryża, że prez. Wilson postawił przedwczoraj wniosek, aby konferencya pokojowa uchwaliła, że **terytorya obcojęzykowe, zajęte siłą przez inne narodowości, mają być natychmiast opróżnione.** Utrzymaniem porządku w tych obszarach ma się zająć armia amerykańska. Przeciw temu wnioskowi zaprotestowali przedstawiciele **Czechów, Pol.-Słowian i Rumunów. Anglicy popierali wniosek Wilsona. Clemenceau postawił wniosek** pośredni. Ostatecznej uchwały nie powzięto.

Właściwa konferencya pokojowa 10 maja.

Genewa. Wedle doniesień pism francuskich, oświadczył Pichon, że konferencya pokojowa **rozpocznie swe obrady w pełnym składzie dopiero dn. 10 maja, jako** w rocznicę układu pokojowego w Frankfurcie.

ZASTĘPCA WILSONA.

Paryż. P. A. T. Według **informacyi** dzienników, zasięgniętych z otoczenia prezydenta Wilsona, podczas jego nieobecności będzie go zastępował T a f t, jako przewodniczący amerykańskiej delegacyi na konferencyi pokojowej, jedyny z byłych prezydentów Stanów, który jeszcze żyje.

Artylerya przeciw Spartakowcom.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi, że wczoraj wieczorem o godz. 10 rozpoczął się gwałtowny ogień artyleryi przeciw pozycyom Spartakowców w Wilhelmshaven. Walki trwały do godz. 2 w nocy. Wojskom rządowym udało się **pokonać opór rewolucyonistów.**

Berlin. Pisma donoszą, że walki między Spartakowcami. posiłkowanymi przez robotników portowych trwają dalej. Na ulicach budowane są barykady. W walkach bierze udział ciężka artylerya.

SERBOWIE W RJECE.

Zagrzeb. Serbskie bataliony obsadziły Rjekę. Wojska włoskie cofnęły się o 40 klm. na zachód od Volosco.

KAROL CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ.

Wiedeń. Pisma niemieckie donoszą z Eckartsau, że b. cesarz Karol nosi z zamiarem wzięcia rozwodu z ces. Zytą. Podobno ces. Karol pragnie w ten sposób zyskać znowu po[illegible] na wypadek powrotu na tron.

Wiec w sprawie najazdu czeskiego.

Już na godzinę przed terminem rozpoczęcia wiecu zwołanego przez „Tow. obr. zach. kresów“ płynęły nieprzeliczone rzesze publiczności krakowskiej do sali Starego teatru.

Punktualnie o g. 6 wiecz otworzył obrady prezes „Tow zach. kresów“ redaktor Krysiak przemówieniem, w którym stwierdził, iż rozbójniczy napad Czechów na Śląsk Cieszyński jak grom z jasnego nieba uderzył w społeczeństwo polskie, które jeszcze do niedawna łudziło się wiarą w przyjaźń pobratymczego narodu. Niemniej jednak Polacy nie cofną się przed narzuconą im walką i umiłowanej ziemi śląskiej nigdy nie wydadzą na łup brutalnego sąsiada.

Z kolei zabierali głos dr Wolf wiceprezes śląskiej Rady Narodowej, dr. Bobek sekretarz tejże Rady, który przedstawił dzieje polskiego życia na Śląsku od chwili jego rozbudzenia za dni Stelmacha aż do momentu wybuchu wojny światowej i przez ostatnich lat cztery aż do dni ostatnich, gdy hordy słowiańskich Prusaków zalały dzielnicę piastowską zawsze wierną Polsce i obecnie wierność tę pieczętującą krwią najlepszych swych synów, górali, robotników i inteligencyi.

Następnie przemówił ksiądz pastor Michejda, proboszcz krakowskiej parafii ewangelickiej, który stwierdził, iż coprawda najazd czeski na Księstwo Cieszyńskie uniemożliwił przeprowadzenie tam wyborów do Sejmu warszawskiego, niemniej jednak odbyło się głosowanie, głosował bowiem lud śląski orężem, krwią zadokumentował przynależność swoją do wspólnej Ojczyzny.

Jako reprezentant Podhala zabrał głos prof. Kantor, który stwierdził, że nadchodzą hiobowe wieści, że wróg wdziera się już na ziemie Podhala, ale tam straż pełnią tatrzańscy górale i biada Czechom, którzyby odważyli się zakłócić ciszę i majestat polskich gór.

Po następnem pięknem i podniosłem przemówieniu prof. Grabowskiego zabrał głos ponownie redaktor Krysiak, by odczytać rezolucyę, którą wśród ogólnego entuzyazmu burzą oklasków jednogłośnie przyjęli zgromadzeni.

Rezolucya w pierwszej swej części piętnuje nikczemną zdradę Czechów, którzy korzystając z naszego niedostatecznego jeszcze dotąd zorganizowania się i zaprzątnięcia sił naszych walką z hajdamaczyzną na wschodzie, pogwałcili wszelkie zawarte umowy i niespodziewanie wtargnęli w granice państwa polskiego, wzywa do natychmiastowego usunięcia Czechów i Rusinów ze stanowiska we wszelkich instytucyach i urzędach, i do internowania żyjących wśród nas Czechów wzamian za uprowadzonych przez wojska czeskie Polaków ze Śląska. Następnie rezolucya stwierdza, iż wszelkie nadzieje na pomoc z zewnątrz okazują się płonne a jedynie pewne i do celów niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich wiodące jest zaufanie we własne siły narodu i dlatego żąda stworzenia silnej, z ogólnego poboru powstałej armii polskiej.

Po przemowach inż. Mianowskiego i posła Rosera z Cieszyna, który podnosił, iż nie czas obecnie na walki partyjne i kłótnie warstw społecznych, wiec zakończył się odśpiewaniem przez publiczność „Roty“ Konopnickiej.

W podniosłym nastroju opuszczali wszyscy to niezwykle poważne zgromadzenie.

Jedynie tylko przy samym końcu wiecu grupka kilku osób widocznie sympatyzująca z Czechami ustawiła się przy estradzie i usiłowała zakłócić porządek obrad.

Wobec taktu przewodniczącego i spokoju zebranych marna prowokacya spełzła na niczem.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Urzędnicy magistratu i zakładów miejskich wraz ze służbą miejską subskrybowali na polską pożyczkę państwową łączną kwotę 102.350 koron. Za tym pięknym przykładem pójdą zapewne inne urzędy i instytucye, które dotąd nie subskrybowały na polską pożyczkę państwową.

WRĘCZENIE DEKRETÓW POSELSKICH. Wczoraj główna komisya wyborcza w Krakowie wręczyła wybranym na Sejm warszawski posłom dekrety poselskie.

SPIS OBCYCH W KRAKOWIE. Jakie masy obcych poddanych, zwłaszcza Czechów i Niemców, mieszkają w Krakowie. przekonać się można w ostatnich dniach, jeśli się wstąpi do biura dyrekcyi policyi. Biura przepełnione są przez dzień cały tymi niepożądanymi mieszkańcami naszego miasta, a przy spisie urzędnicy mają uciążliwą pracę. Spodziewamy się, że po dokonaniu spisu władze nasze postarają się, aby ci obcy jak najrychlej opuścili Kraków, z powodu bowiem ich pobytu brak pomieszczenia dla uchodźców polskich tak ze wschodniej Galicyi, jak i ze Śląska, gdzie „bracia“ Czesi swego braterstwa słowiańskiego wobec ludności polskiej dowodzą nieludzkiemi i o pomstę wołającemi okrucieństwami.

APARAT WYBORCZY, jak wszyscy zgodnie przyznają, funkcyonował w niedzielę z godną uznania sprawnością, mimo że na spisanie i ukończenie list wyborczych było czasu niewiele, gdyż 7 grudnia przyszło od rządu polecenie przygotowania list wyborczych, a 18 grudnia listy były ukończone. W tym terminie zarządzony też był spis lokatorów. Następnie przez osobnych kontrolorów odbywało się po realnościach sprawdzanie wedle metryk i innych dokumentów wieku wyborców. W ciągu 6 dni uporządkowano, zalfabetyzowano i napisano listy wyborców, obejmujące w samym Krakowie około 100.000 nazwisk. Aby w bardzo krótkim terminie na czas wszystko do wyborów było gotowe, magistrat zaangażował do pracy 1500 osób: funkcyonowały one w 75 biurach wyborczych. Kierownikiem całym aparatem sekretarz mag. Dr Przeorski, jako referent wyborczy na miasto Kraków.

Co się tyczy reklamacyi prawa wyborczego, to zainteresowanie w tym kierunku było minimalne. Prawo wyborcze reklamowali przedewszystkiem socyaliści i żydzi. Wiele nazwisk wyborców było przekręconych, bo przeważną część spisów, jak wiemy z miarodajnego źródła, wypełniali, niestety, stróże kamieniczni.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj premiera farsy R. Diksona „Granith et Hymen“, której wystawieniem uprzedza teatr krakowski warszawski Teatr Letni. Pp. Zielińska, Czaplińska, Kosmowska, Feldman, Noskowski i inni znajdą doskonałe pole do popisu w kapitalnych rolach. „Granith et Hymen“ powtórzony będzie jutro, we wtorek, środę, czwartek i sobotę 8 b. m. przyszłego tygodnia.

Jutro popołudniu „Betleem polskie“ L. Rydla, które na liczne żądania w tym roku wyjątkowo powtórzone będzie jeszcze raz jeden w niedzielę 9 b. m. popołudniu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po południu przedstawienie dla dziatwy: „Laleczka z saskiej porcelany“, a wieczór tak gorąco przyjęta „Pani X.“ ze znakomitą przedstawicielką roli tytułowej, p. Bednarzewską. Jutro wieczorem świetny „Podjazd nieprzyjacielski“ z ostatnim występem p. Morskiej, która przenosi się na scenę Teatru Letniego w Warszawie; w poniedziałek zaś „Lalka“ z p. Stadnicką, której debiut przed dwoma tygodniami z tak ogólnem spotkał się uznaniem, w partyi tytułowej.

O CENY MIĘSA. We czwartek odbyło się posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem prez. Federowicza, na którem składał sprawozdanie z akcyi mięsnej st. radca mag. Dr Zawadzki. Od chwili faktycznego zniesienia Zakładu obrotu bydłem, t. j. mniej więcej od grudnia z. r., panował wolny handel bydłem rogatem. W tym czasie, t. j. w ciągu dwóch miesięcy, ceny bydła rogatego wzrosły bardzo znacznie, a w ostatnim tygodniu wahały się już od 5 do 10 K za 1 kg. żywej wagi. To skłoniło rzeźników do podniesienia cen mięsa, które przed dwoma miesiącami na podstawie uchwały Cechu, obniżyli dobrowolnie do 8 kor., a do których nie wszyscy rzeźnicy się stosowali, zasłaniając się niestosunkowo do cen mięsa wysokiemi cenami towaru — 12 kor. za 1 kg., czyli do wysokości taryfy maksymalnej, ustanowionej obwieszczeniem magistratu z dnia 28 listopada 1918 L. 4980 i dotąd obowiązującej.

Okazuje się, że z powodu zmniejszonej podaży bydła i znacznego popytu na mięso, ceny zwierząt rzeźnych w Galicyi mają silną, choć nieusprawiedliwioną tendencyę zwyżkową, której gmina m. Krakowa zamierza przeciwdziałać przez objęcie w spółce ze Związkiem producentów bydła „Dobytek“, dostawy bydła rzeźnego dla wojska i większych centrów konsumcyi. Taka koncentracya handlu bydłem w ręku Spółki „Dobytek“ będzie miała ten skutek, iż na targach krajowych Spółka będzie decydowała o cenie zwierząt i nie dopuści do dalszej zwyżki.

Spółka „Dobytek“ rozpoczyna swą działalność z dniem 1 lutego.

Już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia spodziewać się należy zniżki cen mięsa wołowego z 12 na 10 K 80 h za kilogram.

W RĘCE ŻYDOWSKIE. Odnośnie do naszej notatki pod tym tytułem, donoszącej o zamierzonem nabyciu realności fundacyjnej we Lwowie przez konsorcyum żydowskich kupców w Krakowie, komunikują nam ze Lwowa, że w danym wypadku rozchodzi się o t. zw. Hotel Austrya, który zapisał swego czasu ś. p. Kawecki na rzecz utworzyć się mającej fundacyi dla podrzutków. Kuratorem fundacyi jest adwokat lwowski, Dr Tobiasz Aschkenazy, podczas gdy nabywającymi są jego krakowscy familianci. Raz jeszcze ostrzedz musimy miarodajne czynniki przed tą transakcyą i to w interesie samej fundacyi, jakoteż z obowiązku szanowania woli testatora. Przekonani jesteśmy, że władze podobnej lekkomyślnej umowy nie zatwierdzą.

BEZROBOCIE W FABRYCE CYGAR. Onegdaj udała się do dyrekcyi fabryki cygar deputacya chrześcijańsko-narodowych robotników z radcą m. p. Miklasińskim na czele, by zasięgnąć informacyi w sprawie grożącego bezrobocia. Z ramienia dyrekcyi przyjął deputacyę p. Cyprzasz, który oświadczył, że fabryka w najbliższym czasie zaprzestanie pracy, a to z powodu braku surowca. Już obecnie oddala się pracowników prowizorycznych, zaś reszta pracowników otrzyma w najbliższym czasie 14-dniowe wypowiedzenie i straci pracę. Gdyby to nastąpiło, groziłaby setkom rodzin wielka katastrofa. W krakowskiej fabryce cygar pracuje około 1000 kobiet, które po największej części utrzymują rodziny. Pozbawienie tej ilości osób pracy, której w dzisiejszym czasie bezwarunkowo nie znajdą, byłoby straszną klęską. Ponieważ brak surowca spowodowany jest chwilową przerwą komunikacyjną między Krakowem a krajami zachodniemi, przeto rząd nie powinien zwalniać pracowników, lecz na krótki czas, aż do podjęcia komunikacyi, pozostawić im ich pobory.

WEZWANIE DO LEKARZY. Na podstawie dekretu naczelnika państwa z dnia 16 stycznia b. r., powołującego lekarzy do czynnej służby wojskowej, magistrat wzywa wszystkich dyplomowanych lekarzy, którzy nie przekroczyli 35 roku życia, przebywających w Krakowie, aby najdalej do 4 lutego b. r. zgłosili się z swymi dyplomami w wydziale wojskowym magistratu (II piętro) w godzinach urzędowych. Lekarze, pełniący obowiązki publiczne, będą zwolnieni od służby wojskowej na wniosek ministerstwa zdrowia.

WYPŁATA EMERYTUR, datków na zaopatrzenie i t. d. dla kolejarzy okręgu dyrekcyi krakowskiej. Z powodu zaszłych wydarzeń wojennych możliwem jest, że nie nadeszły z Wiednia wszystkie czeki na wypłatę powyższych poborów za miesiąc luty b. r. Wobec tego uskuteczniać będą wszystkie kasy stacyjne kolejowe dyrekcyi krakowskiej wypłaty poborów tym emerytom i wdowom, dla których czeki nie nadeszły. a to w formie zaliczek na podstawie ostatnich odcinków przekazów pocztowej Kasy oszczędności i odnośnych dekretów pensyjnych. prowizyjnych i t. p.

POŻARY. Wczoraj trzykrotnie wzywano straż pożarną. Na szczęście wypadki pożaru nie były groźne. W domu przy ul. św. Tomasza wybuchł w zamkniętym pokoju ogień, następnie na parceli na rogu Rynku i ul. św. Jana w piwnicy zapaliły się belki, w końcu interweniowała straż w wypadku ognia w magazynach wojskowych „Pod Baranami“ w Rynku.

Z Polski i ze świata.

KOMITET DLA ZWALCZANIA LICHWY W N. SĄCZU. Z Nowego Sącza donoszą: Stosunki aprowizacyjne w naszem mieście, gdzie drożyzna artykułów i przedmiotów codziennego użytku dochodzi do niebywałych granic, tak, że Nowy Sącz uchodzi za najdroższe miasto w tej części kraju, spowodowały, że ta część ludności, która najbardziej odczuwa obecne położenie, jęła się samoobrony. — W tym celu w myśl wskazówek Centralnego Komitetu dla zwalczania lichwy, założono u nas komitet powiatowy, który zaczął swe czynności od 15 stycznia b. r. Każdy obywatel, który osobiście był lub będzie dotknięty lichwą, lub skutkami handlu łańcuszkowego, albo też posiada wiadomosci o handlu lichwiarskim, powinien zgłaszać dane okoliczności w Komitecie, który poczyni dalsze potrzebne kroki.

DOBRE ZUŻYTKOWANIE PIENIĘDZY. Pod takim tytułem notuje „Rozwój“ łódzki: Z Wieliczki piszą ze sfer górników: Wśród górników panuje rozgoryczenie wskutek bezwzględnej agitacyi socyalistycznych przywódców. Oburzenie wywołała nawet w najczerwieńszych zwolennikach partyi socyalistycznej narzucona uchwała, aby wszyscy górnicy oddawali co miesiąc jednodzienny zarobek na fundusz partyjny. W proteście, przysłanym nam, czytamy: Ponieważ górników jest 1800, każdy zaś ma oddać co miesiąc 35 koron, to razem rocznie sami górnicy z Wieliczki złożyliby na funduszu partyi socyalistycznej 756 tysięcy koron! Za te pieniądze mogłyby powstać domy robotnicze, fundusze dla sierót i schorzałych robotników, fundusze na kształcenie wyższe celujących uczniów, synów robotników i t. d., tymczasem z tych pieniędzy będą tylko żyli agitatorzy socyalistyczni. Pod protestem podpisało się 532 górników, którzy „już mają dość — jak piszą — terroru socyalistycznego“.

JAK NIEMCY POPIERALI RUCH UKRAIŃSKI. W „Dzienniku Powszechnym“ czytamy: Jeden z mieszkańców Białej siedleckiej opowiada, że Niemcy przez cały czas pobytu popierali tam ruch ukraiński. Jeńcy Rosyanie zostali przez nich uwolnieni pod warunkiem przebrania się w ukraiński strój narodowy i agitowania. Niemcy ofiarowali im w Białej dom zasekwestrowany, gdzie też redagowali tygodnik ukraiński. Ustanowili też oficyalny komisaryat ukraiński i powierzali mu szkolnictwo, wspierając funduszami. Po przewrocie w Niemczech zniknął sztuczny ukraizm w Białej. Wchodzące wojsko polskie powitała orkiestra syonistyczna „Machabeja“, jako jedyna w mieście.

WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH zamianowano p. Józefa Beka, wybitnego znawcę spraw administracyjnych. P. Bek jest rodem z Kongresówki, ukończył przed dwudziestu kilku laty wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, potem pracował w dziedzinie samorządnej w Galicyi. Jest autorem interesujących rozpraw w zakresie swej specyalności.

ZŁOTO WARSZAWY NA LWÓW I WILNO. „Kuryer Warszawski“ donosi: W „skarbcu“, urządzonym w kiosku Bristolu, uproszone panie przyjmują złoto i cenne przedmioty na Lwów i Wilno. Obok złota i srebra wiele pań składa perły, brylanty i przeróżne cenne klejnoty chcąc w ten sposób ulżyć ciężkiej doli obrońców Lwowa i Wilna. Oczywiście klejnoty te muszą być spieniężone. aby uzyskać konieczny fundusz dla żołnierzy, walczących pod Lwowem i Wilnem. P. prezydentowa H. Paderewska, pod której przewodnictwem zbiór ten się odbywa, postanowiła złoto i srebro oddać skarbowi polskiemu, który w zamian wypłaci równowartość w gotowiźnie. W ten sposób dary składane wzbogacą skarb polski, jednocześnie zaś przyczynią się do pomocy dla żołnierzy naszych. Pewna część klejnotów będzie sprzedana więcej dającemu.

NOWA GAZETA W BIELSKU. W Bielsku zaczęła wychodzić nowa gazeta p. t. „Śląskie wiadomości wojenne“. Ma ona na celu informować wychodźców śląskich o sytuacyi, podawać wiadomości o postępowaniu Czechów na terenie zajętym. oraz krzepić ducha i podtrzymywać wiarę w ostateczne zwycięstwo.

BOLSZEWIZM NA POLESIU. Jeden z obywateli, który z powiatu Kobryńskiego przyjechał do Warszawy, udzielił „Kuryerowi Warszawskiemu“ następujących wiadomości o szerzącym się na Polesiu bolszewiźmie: W majątku Socha, zjawiło się dnia 21 b. m. kilkunastu ludzi, którzy, podając się za bolszewików, spędzili do majątku około 500 okolicznych włościan z wozami, i po zaaresztowaniu p. Wysłonka, nakazali włościanom rozpocząć grabież dobytku. Na podstawie wykupu w kwocie 1.000 rubli, warta około bramy została usunięta i p. Wysłonek mógł wyjechać do kolei. — W majątku Mołodowo p. Henryka Skirmunta, kilkadziesiąt wiorst na wschód od Kobrynia, zjawiło się dnia 21 b. m. ośmiu „bolszewików“, którzy przywieźli z sobą 2 fury karabinów i uzbroili obałamucone jednostki z pomiędzy miejscowych włościan. Włościanie ci potem, z przyjezdnymi bolszewikami na czele, objęli majątek Mołodowo, przyczem włościanie zaznaczyli jednak, że do samych właścicieli nie mają żadnych żalów.

W powiecie kobryńskim na podstawie pokoju brzeskiego byli ulokowani po miasteczkach „starostowie“ ukraińscy. którzy utworzyli miejscową milicyę. Ludność miejscowa nie udzielała im poparcia i obecnie ci starostowie ukraińscy schronili się do Kobrynia i Brześcia, gdzie są wyższe władze ukraińskie i gdzie ostatnimi czasy ukazali się żołnierze petlurowscy. Do Kobrynia przybyło ich około 300. Na zapytanie, skierowane do ich dowódcy, na czem polega program Petlury, oficer ten odpowiedział, iż to jest ta sama idea bolszewicka, tylko że petlurowcy bardzo łagodnie wprowadzają ją w życie.

Zawiadomienia i komunikaty.

POGADANKA O ŚLĄSKU. W sobotę 1 lutego o godz. 5 popoł. w Czytelni Pol. Związku niewiast kat., ul. Szczepańska 5, odbędzie się zebranie członków z pogadanką o Śląsku. Goście mile widziani.

ZBIÓRKA. Magistrat krakowski zezwolił krak. Kołu Ligi kobiet na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 2 lutego b. r., t. j. w niedzielę, na sprawienie bielizny, odzieży i bucików dla dzieci, pomieszczonych w ochronce im. Piłsudskiego we Lwowie. Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach, ustawionych w większych lokalach restauracyjnych, kawiarnianych, w teatrach i t. p.

ZEBRANIE PODHALAN. Nadzwyczajne zebranie Podhalan odbędzie się dziś w sobotę w hotelu Narodowym o godz. 7 i pół wieczorem.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Tow. ogrodniczego w Krakowie odbędzie się we środę dnia 5 lutego o godz. 6 w sali Tow. rolniczego, pl. Szczepański 8. Na porządku dziennym wykład prof. Henryka Rozwadowskiego p. t. „Pomocnicze zasilanie ziemi w ogrodnictwie w bezpośrednim czasie po wojnie“.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI. Wobec niezwykłego powodzenia, z jakiem spotkał się drugi koncert naszego mistrza-pianisty, Józefa Śliwińskiego, „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ nakłoniło znakomitego artystę do trzeciego koncertu w naszem mieście, który odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego b. r. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

PORANEK BACHA odbędzie się w niedzielę 2 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent Dr Józef Reiss; w części ilustracyjnej wystąpią nieodwołalnie pp.: S. Ablamowicz-Meyerowa (fortepian), Zofia Michałek-Taczanowska (śpiew) i [illegible]. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego Linia A-B.

Wiadomości kościelne.

OSTATNIE KOLĘDY. W niedzielę dnia 2 lutego w czasie sumy pontyfikalnej o godz. 10 odprawionej przez ks. infułata Wadolnego, chór mieszany chłopców z zakładu Ks. Ks. Misyonarzy z Nowej Wsi odśpiewa szereg kolęd pod kierunkiem jednego z ks. Misyonarzy.

NEKROLOGIA.

† Czesław Iwanicki, urzędnik prywatny, b. żołnierz 3 p. p. Legionów polskich, zmarł we Lwowie 26 u. m., po długiej i ciężkiej chorobie, nabytej wskutek trudów wojennych w Karpatach. Liczył lat 40.

POMOCNICE KANCELARYJNE składają 50 K na Skaut polski i 50 K na głodnych Lwowa, z okazyi imienin naczelnika urzędu podatkowego w Podgórzu, Ignacego Dobrowolskiego.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. Józefa Cieślewicza, składają na dar narodowy 500 koron Józef i Marya Kalmanowie.

NA BUDOWĘ WŁASNEGO SANATORYUM otrzymało Schronisko dla dzieci gruźliczych w Zakopanem, prowadzone przez Sekcyę Sanitarną K. B. K. w Krakowie, następujące dary: Składka doktorów 224 K: Prof. Krzyształowicz 400 K; Dr. Maryan Godlewski 200 K; Dr. Marya Totwińska 18 K; Dochód z rautu w „[illegible]“ w Zakopanem 624.70 K; Witold Malczewski 100 K; Ks. radca Makowiec 200 K; W. Krzeptowski 200 K; W. Krzeptowski 50 K; X. Y. 60 K; Spółka spożywcza funkc. kolei państw. w Tarnowie 100 K; Prof. Krzyształowicz 100 K; Inż. Kosiński 100 K; Ks. Pankowski 20 K; P. Gwizdek 104.72 K; Bezimienni 130 K; Inż. Kosiński 100 K; P. Skubińska 40 K; Dr. Bujak 100 K; Prof. Krzyształowicz 200 K; Bezimienni 100 K; Bezim. 51 K; Prof. Krzyształowicz 300 K; Komitet dyecezyalny w Krakowie opieki nad sierotami wojennemi 4860 K; Z ofiar „Głosu Narodu“ 202 i 10 K; Rekt. Kostanecka 50 K; Członkowie kursu tyfusowego w Chmielniku w dniu Imienin prof. dr. E. Godlewskiego 100 K; Odsetki 30.15 K; Prof. Krzyształowicz 200 K; Matuszewscy 300 K; Rumińscy 900 K; Berimenowa 100 K; Komitet dyecezyalny opieki nad sierotami wojennemi w Krakowie 6480 K; Prof. Krzyształowicz 100 K; Prof. Krzyształowicz 540 K; P. Skibniewska 100 K. Razem złożono 17.494 K 57 h. Sekcya Sanitarna K. B. K. składa wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie. Dalsze składki uprasza przesyłać pod adresem: św. Jana l. 20. Kraków.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Granith et Hymen“, farsa w 3 aktach Rogera Diksona.

Niedziela: Popoł. po raz ostatni w sezonie „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem „Granith et Hymen“ R. Diksona.

Poniedziałek: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.

Wtorek: „Granith et Hymen“ R. Diksona.

Środa: „Granith et Hymen“ R. Diksona.

Czwartek: „Granith et Hymen“ R. Diksona.

Piątek: „Czaple pióro“ D. Niecodemiego.

Sobota: „Granith et Hymen“ R. Diksona.

Niedziela: Popoł. „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem „Lancet“ Wł. Zalewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem „Pani X...“.

Niedziela: Popoł. „Dom otwarty“; wieczorem „Podjazd nieprzyjacielski“.

Poniedziałek: „Lalka“.

Wtorek: „Pani X.“.

Środa: „Królowa Kino“.

Czwartek: „Rokowania pokojowe“.

Piątek: Po raz pierwszy: „Dzwony z Corneville“.

Sobota: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem „Dzwony z Corneville“.

Niedziela: „Wujaszek Alfonsa“, „Czuła struna“, „Wesele z Ojcowa“; wieczorem uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia Sejmu w wolnej Polsce: Przemówienie. „Krakowiacy i górale“.

Głos ludu

jeśli nie jest, jak się mówi przesadnie, głosem Boga, to w każdym razie, w rzeczach obchodzących wszystkich, pozostaje jedynie miarodajnym. Przepełnienie sali „Uciechy“, odstąpionej na występy gościnne zespołowi wytwórni warszawskiej „Sfinks“ dla przedstawień dramatu dworskiego

„CARSKA FAWORYTA“

świadczy wymownie o tem. Po raz pierwszy w dramacie tym przedstawiony jest wierny portret „władcy Wschodu“, zwyrodniałego neurastenika, niezdolnego do żadnego większego czynu, nie umiejącego załatwić swoich prywatnych spraw. zaborczego okrutnika. Stosunek jego do Matyldy Krzesińskiej, po którym niektórzy politycy nasi tyle sobie swego czasu obiecywali, znajduje tutaj należyte również oświetlenie. Wyborny jest Węgrzyn w roli Mikołaja II., nieporównaną Halina Bruczówna jako Krzesińska. Wystawa poprostu królewska, kostyumy wierne i świetne, a oczy widza pociągają przepyszne zdjęcia z Warszawy, z onych ponurych czasów. gdy pałac Łazienkowski był jeszcze dworzyszczem carskim.

Odezwa

do Ziemian polskich w Galicyi!

Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian we Lwowie odwołują się do ogółu Ziemian polskich Galicyi w dzisiejszej przełomowej chwili dla Państwa Polskiego i Ojczyzny — z gorącem a serdecznem wezwaniem, by pp. Ziemianie nie pominęli obowiązku na nich ciążącego subskrypcyi pożyczki państwowej w wydatnej do indywidualnych stosunków zastosowanej mierze.

Chcąc ułatwić spełnienie tego obowiązku wobec Ojczyzny oświadczają, że subskrypcyę na tę pożyczkę przyjmują Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian w kasie Związku Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika 4. a nie wątpimy, że — Ziemianie jak najliczniej wezmą w tej akcyi udział.

Stefan Moysa, Albin Rayski, Jan Konopka, Jan Vivien, Aleksander Dąmbski, Adam Głażewski, Adam Konopka, Kazimierz Przybysławski.

NADESŁANE.

†

Jan Kanty Rola Wolski

słuchacz IV. r. praw, por. [illegible] 5 p. strzelców polskich,

ur. w Hawłowicach w r. 1893, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł we wtorek dnia 28 stycznia 1919 w Jarosławiu z ran odniesionych w obronie Ojczyzny pod Niemirowem. Eksportacya zwłok odbyła się w Jarosławiu we czwartek dnia 30 stycznia o godz. 11 rano ze szpitala wojskowego „Sucha“. — Pogrzeb odbył się w Pruchniku w piątek dnia 31 stycznia o godz. 10 rano z kościoła parafialnego na cmentarz tamtejszy. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Jarosławiu w poniedziałek dnia 3 lutego o godz. $9^{1}/_{2}$ rano w kościele OO. Reformatów.